

REFLEKSJE FILOZOFA

Janusz Sytnik-Czetwertyński

Akademia Świętokrzyska w Kielcach

W MATNI SAMOTNOŚCI

1. Spoglądam przez okno – na szkolne podwórze. Gwar, hałas – kakofonia dźwięków. To, co jeszcze przed chwilą wydawało się tak uporządkowane, zamieniło się w całkowity rozgardiasz, poruszenie, krzątanie, rejwach, jakiś nieokreślony ruch. Nie ma już boiska, nie ma przyszkolnego ogrodu, nie ma placu, nie ma nawet schodów, nie ma szkolnej portierni, ani parkanu. Wszystko nagle straciło granice swojej odrębności – zlewając się w jeden frontalny atak chaosu. I tylko majestatyczny budynek szkoły zdaje się upominać o umiar, o pohamowanie.

2. Chwila beztroski, chwila pojednania z zewnętrzną obecnością. Szkolna przerwa to chyba najmniej odosobnione miejsce w okolicy. Tu każdy jest w relacji do kogoś. To czas refleksji, porównywania siebie z innymi, pytań i odpowiedzi. Zaiste, spektakularna to wymiana informacji.

3. **Samotność** – to najbardziej okrutne z uczuć – niknie doszczętnie pokonane przez armię rozbrykanych maluchów. Jakby wyprowadziło się poza rzeczywistość i stało jedynie pozycją w pamiętniku. Czymś pozbawionym znaczenia. Czymś, co można zbagatelizować, zlekceważyć, pominąć.

4. Znowu spoglądam przez okno. Widzę wychowawców stojących na straży szkolnego porządku. Rozmawiają ze sobą. Pewnie to jedna z niewielu chwil, gdy mogą na terenie szkoły porozmawiać o własnych, codziennych problemach. Wszak szkolna przerwa to także dla nich chwila zasłużonego odpoczynku.

5. **Szkolna przerwa** może też stanowić również **cenne źródło obserwacji**. Wtedy najłatwiej dostrzec zaburzenia emocjonalne uczniów. „Lekcje” nie dają możliwości tak wnikliwych spostrzeżeń. Uczniowie zazwyczaj siedzą w porządku ustalonym przez nauczyciela (lub przynajmniej w porozumieniu z nim). Ich zachowania determinuje szkolny regulamin, zasady dobrego wychowania, program zajęć

itd. Szkolna przerwa jest zaś czasem szczerych emocji i nieskrępowanych zachowań. Na zajęciach: *siedzę obok tego, obok którego muszę*, na przerwie: *jeśli kogoś nie lubię – po prostu nie będę się z nim bawić*.

6. Zasady prowadzenia zajęć szkolnych nie pozwalają więc skryć się za parawanem samotności. Wszak głównym ich celem jest dotarcie pewnych informacji do każdego ucznia. Zajęcia nie odkryją prawdy o jego stanie emocjonalnym. **O wewnętrznych rozterkach ucznia staramy się więc wnioskować na podstawie jego niepowodzeń szkolnych, ale jest to wnioskowanie pośrednie (a zatem ryzykowne).**

7. Tymczasem **podczas szkolnej przerwy postawy uczniów są autentyczne.** Skryci za murem anonimowości tłumu, nie muszą chować uczuć. Anonimowość w dużym stopniu gwarantuje im wolność od krytyki i oceny ich zachowań. Szkolna przerwa to czas pewnego rozprężenia, kiedy kontrola nad zachowaniami uczniów nie jest aż tak drobiazgową, jak w czasie lekcji. Uczeń może wtedy okazać swoje rzeczywiste emocje, swoją samotność.

8. **Samotność jest źródłem frustracji.** Stanowi najgłębsze pogwałcenie relacji międzyludzkich. Zaburzenia tych relacji są zaś źródłem przemocy. Samotność nie jest więc etapem końcowym, lecz pośrednim, prowadzącym do wielu późniejszych nieszczęść. Tu wszystko się zaczyna.

9. **Szkolna przerwa winna być czasem wzmożonej obserwacji pedagogicznej.** Takie aspekty jak: ruchliwość, czy relacje z rówieśnikami są bowiem odbiciem stanów emocjonalnych dziecka.

10. **Tym, co najbardziej winno przykuwać uwagę wychowawcy – to właśnie samotność ucznia.** Osamotnienie jest bowiem źródłem wstydu, winy i niepokoju. Jest to siła najbardziej destrukcyjna. **Wyzwolić się od samotności, to wyzwoić się ze swojej odrębności.** Moc wyzwolenia posiada tu jedynie uczucie miłości.

11. Miłość to wejście w świat rzeczywistych relacji międzyludzkich. Samotność – jest ich brakiem. U niemowlęcia uczucie samotności jest nikłe, gdyż odczuwa więź z matką. Gdy matka jest przy nim, przed samotnością broni go jej zapach, jej skóra, jej pierś. Później, w miarę dorastania, obecność matki nie wystarcza. **Zaczyna narastać potrzeba innego przezwyciężenia samotności.** Dziecko przechodzi wtedy okres fascynacji naturą. Potem, szuka innej formy zespolenia. Ale, ponieważ **chce zespolenia z całym światem, szuka go w relacjach międzyludzkich.**

12. Dziecko samotne na szkolnej przerwie to dziecko niekochane, to dziecko, które nie potrafi dać sobie rady z bagażem swego życia. Pośród rozbawionej grupy rówieśników dziecko opuszczone krzyczy pełnią swojej samotności. Krzyczy o pomoc. Ale nikt go nie słucha, bo dla wielu przerwa jest czasem nieistotnym, nieważnym.

13. W takich sytuacjach od dziecka oczekuje się jakiegoś komunikatu. Tymczasem **dziecko samotne – to dziecko onieśmiałe**. To dziecko, które **ma problem** nie tylko z **okazywaniem uczuć**, ale nade wszystko z **ich określeniem**. Decyzja o przyjsciu do gabinetu szkolnego pedagoga to wyprawa w nieznanne, właściwie wyprawa niemożliwa.

14. Co innego wychowawcza obserwacja. Może choć jeden uśmiech, gest, spojrzenie, ośmieli dziecko.

15. Ale, kiedy na przerwie **dziecko widzi w nauczycielu jedynie dozorcę, strażnika szkolnego porządku – nie podejdzie**. Strażnik porządku to instytucja represyjna. Do takich instytucji nie przychodzi się z problemami. Takich instytucji się unika.

16. Brak miłości prowadzi do przemocy. I wtedy dopiero – o wiele za późno – szkoła zaczyna reagować. A może, wystarczyło kiedyś unieść wzrok na przerwie...

17. Szkoła jest miejscem współistnienia dwóch środowisk: nauczycielskiego i uczniowskiego. Nie jest to relacja o charakterze równorzędnym. Zatem odpowiedzialność za kształt tych relacji ponosi środowisko dominujące.